Nr. 594. (Wydanie poranne). We Lwowie środa dnia 27 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

Reforma wyborcza w Austrji.

Lwów 26 grudnia.

W prezydjum Rady ministrów od kilku tygodni, już toczą się prace nad przygotowaniem projektu ustawy wyborczej. *N. W. Journal* zamieścił w numerze świątecznym rozmowę z pewnym austrjackim mężem stanu, stojącym blisko hr. Gautscha, o budowie i szansach ustawy wyborczej. Ów mąż stanu na zapytania, skierowane do niego przez jednego z redaktorów *N. W. Journal*, odpowiedział:

Rząd ma zamiar ukończyć pracę nad ustawą wyborczą w ciągu stycznia, a w połowie lutego wniesie ją w parlamencie. Kontury jej są następujące: Opierać się będzie na zasadzie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania. Przy zasadzie tej br. Gautsch obstaje stanowczo i d[illegible] też projekt rządowy nie będzie zawier[illegible] dnych postanowień, któreby tę zasadę [illegible] biały, lub ograniczały. Trzymając się tej zasady, odrzuca rząd projekt, aby prawo głosu uczynić zależnem od 5 letniego osiedlenia się. Postanowienie o osiedleniu nie powinno czynić iluzorycznem powszechnego prawa głosowania.

Prawo głosowania będzie równem i wskutek tego odrzuci rząd zaprowadzenie pluralnego prawa głosowania. W końcu będzie prawo głosowania i bezpośredniem, i to w całem państwie, gdyż rząd uważa za niemożliwe uczynienie wyjątku w Galicji i wprowadzenie tam pośredniego prawa głosowania. Zostanie więc wprowadzone powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie.

Wielką trudność sprawia rządowi sprawa podziału na okręgi wyborcze. Wprawdzie rząd postępuje w tej sprawie, mając do rozporządzenia obszerny materjał statystyczny, samodzielnie, ale skłonnym jest uwzględnić także słuszne żądania poszczególnych stronnictw. W tym celu też rząd oddał stronnictwom do przejrzenia materjał, który posiada, i gotów jest wejść z niemi w rokowania.

W sprawie podziału państwa na okręgi wyborcze, trzymać się będzie rząd następujących zasad: Celem zadośćuczynienia wielu słusznym żądaniom, liczba mandatów pomnożoną będzie z 425 na 4[illegible]. Mandaty te będą rozdzielone na „królestwa i kraje“. Przy rozdziale pierwszą rolę odgrywać będzie liczba ludności danego kraju, dalej jego kulturalne i ekonomiczne stanowisko, którego wykładnikiem ma być wydatność podatkowa. W niektórych więc krajach liczba mandatów będzie powiększoną, w innych nawet zmniejszoną. W Galicji, ze względu na liczbę, ilość mandatów powiększoną będzie z 78 na 90. W Czechach grać będzie rolę, obok liczby mieszkańców, także i zdolność podatkowa tego królestwa. Zupełnie słusznem jest żądanie Wiednia o pomnożenie ilości mandatów i rząd zamierza, powiększyć liczbę mandatów ze stolicy państwa o 6 do 8, tak, że w przyszłości Wiedeń, zamiast — jak dotychczas — 18 posłów, wybierać będzie 24, lub 26 posłów. Nadto, co się tyczy Wiednia, musi rząd zwrócić także na to uwagę, aby w Radzie państwa miała swą reprezentację także silna większość. Zamierza więc rząd zastosować do Wiednia metodę wyborów proporcjonalnych. Sprawa ta jeszcze nie jest rozstrzygniętą, tembardziej, że co do wyborów proporcjonalnych istnieje dotąd 152 metod. Od ostatecznego załatwienia tej sprawy będzie zależeć, czy Wiedeń podzielony zostanie na 21 okręgów wyborczych, czy też na 5, lub więcej, które wybierać będą na zasadzie wyborów proporcjonalnych.

W Dalmacji, Krainie, Tryjeście i na Bukowinie ilość mandatów prawdopodobnie będzie zmniejszoną.

W sprawie reformy Izby panów rząd zwrócił się już do trzech największych grup tej Izby i będzie prowadził rokowania z ich przywódcami.

Prezydent gabinetu br. Gautsch ma nadzieję, iż parlament spełni swój obowiązek że w interesie państwa i jego ludów uchwali reformę wyborczą jeszcze w bieżącej sesji.

Na tępnie *N. W. Journal* zwrócił się do posła Skenego z zapytaniem, co sądzi o szansach projektu rządowego o reformie wyborczej.

P. **Skene** odpowiedział: Dopóki projekt ustawy wyborczej, którego nie znamy, nie będzie przedłożony, póty nie mogę powiedzieć, czy w Izbie znajdzie się potrzebna do przyjęcia jego większość ⅔ głosów. Kto atoli zimno i rozsądnie zapatruje się na bieg wypadków i nie jest fantastą, ten z pewnością nie będzie chciał, sądzę, opierać się tak silnemu ruchowi, jaki spostrzegać się daje za powszechnem prawem głosowania. Gdyby ta Izba, której okres prawodawczy kończy się w czerwcu 1906 r., projekt reformy wyborczej odrzuciła, to parlament będzie musiał być rozwiązany i rozpisane nowe wybory. Jak wypadną nowe wybory pod hasłem powszechnego prawa głosowania, to, zdaje się mi, nikt się tem nie łudzi.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 26 grudnia.

W sali „Sokoła-Macierzy“: Pierwszy koncert orkiestry polskiej. Początek o godzinie 4½ popołudniu.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): Wystawa obrazów. Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Wtorek (26): Szczepana m. — Wróciwója. — (13): Jewstratija. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godzinie 4 minut 05.

Stan powietrza: Godzina 8 rano: Ciepłota: —1° R. Pochmurno.

Z Rady miasta Lwowa. Posiedzenie tygodniowe Rady miejskiej, odbędzie się we czwartek, dnia 28 bm., o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

† Paulina ze Świsterskich Wczelakowa, żona p. Józefa Wczelaka, właściciela fabryki stolarskiej i radnego miasta Lwowa, zmarła wczoraj w 43 roku życia, po długich cierpieniach.

Komisja apelacyjna podatku osobisto-dochodowego. Druga tegoroczna sesja komisji apelacyjnej podatku osobisto dochodowego ukończyła 21 bm. późnym wieczorem swoje czynności. Obrady komisji odbywały się tak samo, jak poprzednio, w czterech subkomisjach. Udział w nich brali następujący członkowie: Dawid Abrahamowicz, Edward Bugno, ks. kan. Jan Czapelski, Karol Czermak, Marjan Dydyński, Adam Fink, hr. Adam Gołuchowski, August Gorayski, Stanisław Gniewosz, Samuel Horowitz, dr. Jan Hupka, Modest Karatnicki, dr. Władysław Krański, dr. Natan Löwenstein, Józef Męciński, dr. Stanisław hr. Mycielski, Alojzy Reicher, hr. Stanisław Stadnicki, Tadeusz Starzyński, dr. Ferdynand Wilkosz, Kornel Winter, Atanazy Zajączkowski, Bolesław Żardecki. Oprócz obrad subkomisji odbyły się pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Korytowskiego dwa plenarne posiedzenia, celem omówienia kwestyj zasadniczych, zatwierdzenia uchwał subkomisji i rozstrzygnięcia spraw ważniejszych, wymagających uchwały plenarnej. Na sesji tej załatwiono 6885 odwołań, z tych 6526 z roku 1905.

Rewizję jatek i masarń we Lwowie zarządził fizykat miejski. Dotąd zrewidowano około 50 sklepów i pracowni w śródmieściu.

Zegar na szkole Rada szkolna okręgowa miejska, wyraziła życzenie, by dla dzieci rodzin ubogich, które nie posiadają zegaru, wskutek czego dziatwa bądź bardzo wcześnie wybiera się do szkoły, bądź też spaźnia się na naukę, zaprowadzić sygnalizowanie z wieży ratuszowej godziny pół do ósmej rano, na znak, że czas iść do szkoły. Magistrat uznał to za niepraktyczne, natomiast uchwalił umieścić na szczycie budującej się szkoły im. Sienkiewicza zegar, któryby donośnie wybijał godziny i kwadranse. Magistrat sądzi, że zegar w tak odległym punkcie miasta (ul. Polna) zaradzi potrzebie tam, dokąd odgłos innych zegarów wieżowych nie dochodzi. Uchwalony na sprawienie zegara na szkole Sienkiewicza kredyt. wynosi 1300 koron.

Rachunki lekarskie. Wydział towarzystwa „Samopomocy lekarzy“, przypomina kolegom, iż walne zgromadzenie, w dniu 29 kwietnia 1905. zaleciło lekarzom przedkładanie pacjentom rachunków lekarskich półrocznie, ewentualnie po skończonem leczeniu.

Posady dla pomocników budownictwa. Przy galicyjskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, jest do obsadzenia 12 posad pomocników budownictwa z charakterem pomocniczych urzędników pocztowych. Wymienieni zajęci będą w służbie kancelaryjnej technicznej, oraz przy budowach linij telegraficznych i telefonicznych. Ubiegać się o powyższe posady mogą kandydaci z ukończoną z pomyślnym wynikiem szkołą przemysłową z działu budownictwa, lub mechaniki. Termin podań do 20 stycznia.

Ludność m. Lwowa wynosiła z dniem 30 września rb., według obliczeń miejskiego biura statystycznego, 173 467 mieszkańców.

Ruch obcych we Lwowie. W dniu 17 bm. ukonstytuowało się w sali ratuszowej Towarzystwo ku popieraniu ruchu obcych i przejezdnych we Lwowie na wzór istniejących wszędzie za granicą, a nawet od szeregu lat i w Czerniowcach tego rodzaju Towarzystw, tak zwanych „Fremdenvereine“, mających na celu podniesienie frekwencji obcych w danej miejscowości. Pierwsze zgromadzenie reprezentowane przez prezydjum miasta, dyrekcję kolei państwowych i sfery interesujące się tą sprawą, przyjęło statut zatwierdzony przez namiestnictwo i wybrało wydział złożony z 12 osób, a mianowicie: Przewodniczącym p. dra Lisiewicza Aleksandra, zastępcą inżyniera Walerjana Dzieślewskiego, skarbnikiem p. Lewickiego Aleksandra, kupca, sekretarzem p. Sokołowskiego Stanisława, właściciela biura podróży, oraz członków: pp. Rutowskiego, Śladowskiego, K. Pollaka, Romana Dzieślewskiego, Dorożewskiego, J. Innat wicza, Skowrona i dra Liliena.

Wilja w zakładzie św. Łazarza obchodzoną była starodawnym zwyczajem w sobotę dnia 23 bm. O godz. 4 po południu przybyli pp. wiceprezydent Rutowski, radni miejscy i członkowie komitetu ks kan. Dawidowicz, Lewicki, Sklepiński i Szydłowski, jakoteż proboszcz parafii ks. Jurkiewicz. Do zgromadzonych w sali zakładowej prebendarjuszy przemówił pierwszy jako kurator zakładu r. Sklepiński, kładąc nacisk na ważność tego uroczystego święta w całej Polsce jako święta braterstwa i zgody; następnie ks. Jurkiewicz wygłosił dłuższe przemówienie o ubóstwie Chrystusa, poddaniu się woli Bożej i zakończył słowy: chwała Bogu na wysokości a pokój ludziom dobrej woli.

Poczem r. Sklepiński i ks. Jurkiewicz, jakoteż zarządca zakładu p. Sierociński obchodzili kolejno wszystkich obecnych i łamali się opłatkiem. Po odśpiewaniu kolendy „W żłobie leży“ opuścili goście salę i zwiedzili lokalności kuchenne, gdzie wiceprezydent Rutowski i członkowie komitetu mieli sposobność podziękowania gospodyni zakładu p. Tychowskiej za zdrową i obfitą przygotowaną wilję dla prebendarjuszy.

Macierz polska. Posiedzenie rady wykonawczej Macierzy polskiej odbyło się dnia 21 grudnia w gmachu sejmowym. Na posiedzeniu tem zdał sprawę przewodniczący z prac Macierzy w r. 1905 i przedstawił program działalności na rok 1906. Macierz polska ma zapewnione prace: Władysława Żłobickiego „Wiek pary i elektryczności“, powieść Jana Kasprowicza, dra Marjana Reitera „O Staszicu“, prof. Bronisława Geberta „O księciu Józefie Poniatowskim“, prof. Franciszka Konarskiego „O piękności i znaczeniu języka polskiego“. W drugiem wydaniu ukażą się dra Kazimierza Miczyńskiego „Rolnik wzorowy“ i J. Fronia „O hodowli drzew i krzewów owocowych“. Nadto nadesłali do prezydjum Macierzy prace: Jan Mikulski „O Lenartowiczu“, Rościszewski „Wesołe piosnki“, Antoni Śniegocki „Małe gospodarstwo wiejskie“ i J. Froń „O wyrobieniu owocowych“. Prof. Kr. Miczyńskiego uprosiła rada wykonawcza, ażeby zajął się zredagowaniem książki „Gospodyni wiejska“ z przybraniem na współpracowników osób, które uzna za stosowne. Postanowiono też ogłosić konkurs na okładkę do dzieła „Polska, obrazy i opisy“, druk bowiem pierwszego tomu tego wydawnictwa będzie niebawem ukończony. Tom drugi „Polski“ rozpocznie się Historją literatury dra Konstantego Wojciechowskiego. Druk tomu drugiego wychodzącej podobnie jak „Polska“ zeszytami Ilustrowanej Encyklopedji Macierzy polskiej, już rozpoczęto.

Kradzieże. Kilkadziesiąt sztuk bielizny skradziono panu E. L. po rozbiciu kufra ze strychu domu pod l. 14 przy ul. Zygmuntowskiej

Klarze Salzberg kupcowej skradziono z kieszeni pugilares z 60 koronami i 2 srebrne zegarki.

Do stow. szewców przy ul. Dominikańskiej l. 9 włamał się złodziej i skradł puszkę składkową zawierającą około 10 koron w drobnej monecie, 22 flaszki piwa, litr wódki, flaszkę rumu 200 papierosów i funt kiełbasy.

Piliż bo, pili wczoraj ludziska! Około godziny 8 wieczór, ciągnąć poczęła na inspekcję policyjną formalna procesja pobitych, pokaleczonych, obandażowanych już lub krwawiących obywateli i obywatelek. Szynkownie a specjalnie już przy ul Kazimierzowskiej, rozbrzmiewały cały wieczór bez przerwy awanturami, brzękiem tłuczonych szyb i szklanek. Policja, cała skonsygnowana, nie może dać sobie rady z chmarą pijanic, lekarze stacji ratunkowej zużyli w jednym tylko wczorajszym dniu więcej bandażów i waty niż kiedy indziej przez pół miesiąca. Doprawdy, okropne „święta!“

Wojna z krzyżem. Francuski minister marynarki Thomson, wydał okólnik, mocą którego, podobnie, jak w instytucjach sprawiedliwości i wojskowych, z wszystkich sal morskich sądów handlowych i wojennych usunięte być mają krucyfiksy, obrazy treści religijnej, jakoteż inne odznaki wyznaniowe.

* **Kalendarz „Śmigusa“ na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla głodnych w Warszawie: złożyli pp. Zosia Polańska zamiast drzewka 2 kor., Mieczysław Stachowski z Czarnej, zamiast życzeń świątecznych 5 kor., ks. Józef Romocki, proboszcz w Majdanie sieniawskim zebrane wśród parafjan obrz. łać. 27 kor., Józef Jarzymowski z Kupiatycza 12 kor., Nagayowie i Edward Nagay 10 kor.

Na macierz szkolną w Cieszynie p. Jan Smołucha z Kałusza 2 kor.

Na chleb św. Antoniego, p. Stanisława Jarzymowska z Kupiatycza 16 kor.

Na gwiazdkę dla nędzarzy, p. Edmundowa P. 3 kor.

Dla biednej chorej staruszki pod M. R., złożyli w dalszym ciągu p. E. S. 2 kor.

Z muzyki.

(Koncert „Lutni“. — Opera).

Nowości na polu kompozycji są nam zawsze pożądane, a obecnie bardziej, niż kiedykolwiek, zważywszy, że repertuar operowy od kilku miesięcy obraca się w monotonnem kole starych i najstarszych dzieł, dawno przekwitłych. Podwójnie zajmującym wydawał nam się więc wobec panującego tu zastoju przedświąteczny koncert Tow. śpiewackiego „Lutnia“. Prócz innych pięknych utworów — jak n. p. Bizetowska suita „La jolie fille de Perth“, którą odegrała z finezją orkiestra 15 go pułku, wykazująca pod batutą swego kapelmistrza ustawiczne postępy — obejmywał program tego wieczoru aż trzy nowości: Wspaniały polonez Mieczysława Sołtysa na chór mięszany i orkiestrą, który — prawdę powiedziawszy — wykonano z niedostateczną pewnością pod względem rytmiki i intonacji, następnie Zygmunta Stojowskiego „Wiosnę“ i suitę M. Swieżyńskiego. Pełną polotu, nastroju poetycznego i pięknych, a subtelnych efektów kompozycję Stojowskiego odśpiewano bardzo poprawnie, a świeże głosy „Lutni“ znalazły w niej odpowiednie pole do popisu.

Lecz o wiele lepiej — i wprost koncertowo wykonali śpiewacy polską suitę Swieżyńskiego (Ballada, sobótki, mazur i krakowiak). Kompozytor dyrygował sam, wydobywając z chórów i orkiestry wszelkie zamierzone i możliwe tylko odcienia dynamiczne, a energiczna jego batuta i młodzieńczy zapał, tkwiący w samem dziele, elektryzowały widocznie drużynę śpiewacką i orkiestrę, wskutek czego wykonanie tej, z tak wielkim talentem napisanej suity, stanąć mogło rzeczywiście na wysokości swego zadania. Utwór p. Swieżyńskiego, składający się z poważnej, a nawet dramatycznie zakrojonej ballady i trzech następnych części o rytmach tanecznych (wszystkie te ustępy są krótkie, lecz treściwe, pełne zdrowej inwencji i nadzwyczaj zręcznie harmonizowane) wzbogaca naszą literaturę muzyczną o dzieło wartościowe, pisane bezpretensjonalnie, lecz w szczerem natchnieniu, które niezawodnie na innych estradach koncertowych cieszyć się będzie sukcesem, niemniejszym, jak u nas i zupełnie zasłużonym. Reasumując wszystko, wyżej powiedziane: trzy bardzo zajmujące nowości, karność chórów i współudział dzielnie towarzyszącej orkiestry — zaznaczyć wypada rzetelny sukces artystyczny ostatniego koncertu „Lutni“, do którego w znacznej mierze przyczyniły się produkcje bardzo udałe doskonałych solistów-śpiewaków.

Opera lwowska do tej chwili nic nowego ani prawdziwie zajmującego nie wystawiła. Były jednak, dzięki przeważnie gościnnym występom primadon, przedstawienia udałe, jak n. p. niedzielny wieczór, w którym zajaśniała w całej pełni świetna kreacja p. Wery Luce w „Opowieściach Hofmana“. Artystka posiadająca tak nadzwyczajną, widocznie wrodzoną, łatwość do koloratury, z swym słowiczem głosikiem i z tą ponętną powierzchownością jest jakby stworzoną do partji śpiewającej laleczki i wykonywa ją z brawurą koncertową, wywołując całością — swą aparycją, grą i śpiewem — wrażenie jak najlepsze i — ma się rozumieć — serdeczne oklaski w audytorjum. Doskonałym przedstawicielem partji tytułowej był p. Malawski, artysta nietylko wyjątkowo zdolny, lecz zawsze bardzo sumienny w opracowaniu swych ról.

W poniedziałek przedstawiono wobec amfiteatru dość zapełnionego „Halkę“ Moniuszki z p. Gembarzewską w roli tytułowej i p. Florjańskim w partji Jontka. Jakkolwiek wywiązali się ci artyści doskonale ze swego zadania i odnieśli sukces rzetelny, odkładam obszerniejszą recezję do chwili, w której ujrzymy ich w partjach może bardziej jeszcze odpowiednich ich indywidualności, a przedewszystkiem mniej znanych. Halka i Jontek, role w każdym razie popisowe, lecz bardzo osłuchane, zmuszają poniekąd do porównań, które, jakkolwiekby wypadły po części na korzyść artystom, szkodliwie wpływają na bezstronność krytyki.

Comparaison n' est pas raison powiedział pewien słynny znawca sztuki, a uznając jego zasadę i nie chcąc mimowoli wpaść w labirynt porównań, odkładam recenzję o działalności tej pary artystów do niedalekiej prawdopodobnie chwili, która złączy ich występ gościnny z wystawieniem którejkolwiek z nowszych i mniej ogranych oper. Obyśmy tylko wyszli nareszcie z tego zaczarowanego koła i usłyszeli kilka nowości, a wówczas, po jakimś czasie, chętnie znów powitamy opery Moniuszki na scenie, dzieła, które od czasu do czasu — ale nieinaczej — grane być muszą na scenie lwowskiego teatru.

Fr. Neuhauser.

Z Królestwa Polskiego.

Stan wojenny w Królestwie.

Piątkowy numer *Dniewnika warsz.* przyniósł rozporządzenie Skałłona o zaprowadzeniu stanu wojennego w 10 guberniach „kraju Przywiślańskiego“ *(sic!)*

Korespondent *Czasu* pisze, że publiczność Warszawy przyjęła wiadomość o ogłoszeniu stanu wojennego dość obojętnie. Powszechnie bowiem panuje mniemanie, że stan ten nic nie zmieni w ogólnem położeniu. Kwestją też jest wielką, czy stan wojenny okaże się środkiem skutecznym przeciwko strejkom kolejowym. Naturalnie, jeśli strejk ten wybuchnie rzeczywiście. Jak dotąd, koleje w Królestwie Polskiem kursują prawidłowo i w kołach kolejarzy tutejszych zapał do strejku jest bardzo niewielki. Oczywiście zmienić się to musi w jednej chwili, jeśli nadejdzie od kolejowego związku w Petersburgu nakaz przerwania pracy. Być może, że na kolei warszawsko-wiedeńskiej, gdzie część służby, a zwłaszcza urzędników kolejowych należy do narodowej demokracji, przeciwnej strejkowi, nakaz ten spotka się z pewnym oporem, opór ten ulegnie jednak niewątpliwie w razie powszechnego strejku.

Po za tem, świeże ogłoszenie stanu wojennego stanowi dowód, że znajdujemy się w przededniu decydującego starcia pomiędzy rządem rosyjskim a ruchem rewolucyjnym. Rząd po długiem wahaniu i lawirowaniu na wszystkie strony przystąpił wreszcie na całej linji do energicznej represji, a rozmaite komitety rewolucyjne mobilizują swe zastępy, aby stawić czoło przeciwnikowi. Nikt przewidzieć nie jest w stanie, kto w tej walce odniesie zwycięstwo. Tragizm zaś położenia spoczywa w tem, że żadnej ze stron walczących życzyć nie można zwycięstwa. Zwycięstwo rządu oznacza reakcję, ruchu rewolucyjnego — anarchję.

O powodach tego zarządzenia — pisze *Czas* — różne krążą wersje. Według jednej, generał gubernator stara się w ten sposób uzasadnić *ex post* liczne aresztowania ostatnich dni, oraz rozwiązać sobie ręce co do nowych, mających nastąpić. Stan wojenny zawiesza swobody manifestu i umożliwia postępowanie administracyi takie, jak za czasów przedmanifestowych. Inni wskazują wreszcie na stan wojenny w gubernjach nadbałtyckich i w niektórych okolicach rdzennej Rosji i twierdzą, że sfery czynownicze pragną stanem wojennym wpłynąć na opinję rosyjską: usunąć jej z przed oczu fakt niezbity, że Królestwo jest spokojne, podczas gdy w Rosji szerzą się rozruchy. Manewr ten miałby także na celu przysłużenie się tym elementom w prasie rosyjskiej, które szukają za pretekstem, aby zwrócić się przeciw postulatom stronnictw narodowych śmielej, niż dotychczas.

Jakakolwiek byłaby przyczyna, czy przyczyny, faktem jest, iż stan wojenny w Królestwie nie ma żadnego uzasadnienia. Faktem jest wszelako również, że gdyby biurokracji szło o rozdrażnienie i sprowokowanie sfer narodowych, to cel ten można uważać za chybiony. Prasa warszawska, zamieszczając uwiadomienie o stanie wojennym, wzywa do spokoju i równowagi ducha, stwierdzając zarazem, iż społeczeństwo posiada dość rozwagi, aby przyjąć to niezasłużone uszczuplenie praw z zupełną obojętnością. Stanowisko władz w Królestwie stało się jak gdyby barometrem sytuacji ogólnej. Gdy ogólny prąd życia zmierza w Rosji ku swobodom, Królestwo wydobywa się z pod stanu wojennego. Gdy prąd ten zmierza ku chwilowej reakcji, prawa wojenne zjawiają się ponownie, jako pierwszy sygnał i zadatek „powrotnej fali“.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Koniec strejku pocztowo-telegraficznego.

Berlin. Według doniesień z Warszawy, uchwalili tamtejsi urzędnicy telegraficzni na odbytem wczoraj zgromadzeniu, większością głosów, zakończyć strejk. Stosownie do tej uchwały podjęto bezzwłocznie służbę.

Berlin. Według doniesienia nadesłanego pocztą z Łodzi, powrócili tamtejsi urzędnicy telegraficzni do pracy. W mieście panuje spokój.

Rewolucja w Moskwie.

W sobotę, już po zamknięciu numeru popołudniowego, otrzymaliśmy telegramy, donoszące o wybuchu formalnej rewolucji w Moskwie i o krwawych starciach między lu-

dnością a wojskiem. Starcia te pochłonęły bardzo wiele ofiar po obu stronach. O szczegółach tych zajść donoszą telegramy z Moskwy, co następuje:

Wojsko otoczyło gmach gimnazjum Fiedlera, w którem odbywało się zgromadzenie robotnicze. Robotnicy z okien gmachu strzelali na żołnierzy i rzucali na nich bomby. Dwóch oficerów i 8 żołnierzy zginęło na miejscu, wielu jest ciężko ranionych. Gmach gimnazjum ostrzeliwała następnie artylerja i prawie zupełnie go zniszczyła. W całem mieście słychać huk dział.

W piwnicach ratusza wybuchła maszyna piekielna. Ofiarą wybuchu padło kilka osób. Eksplozja miała nastąpić podczas posiedzenia. Ponieważ atoli burmistrz udał się do Kremlu, gdzie miał odbyć konferencję z kilku generałami, posiedzenie odroczono, wskutek czego też liczba ofiar jest stosunkowo mała. Wśród zabitych znajduje się kilku urzędników i kilku służących. Natychmiast po exsplozji ludność rzuciła się do budowania barykad i obsadziła je szczelnie.

Robotników, którzy odbywali zgromadzenie w gimnazjum Fiedlera, wszystkich aresztowano. Pięciu z nich zginęło, wielu jest ranionych. W gimnazjum znaleziono 18 karabinów, 15 rewolwerów i 13 bomb.

Rewolucjoniści napadali na oficerów przechodzących ulicami i odbierali im broń. Kilka barykad, wybudowanych przez powstańców, obsadziło wojsko. Rewolucjoniści uzbrojeni w rewolwery i bomby, oblęgają dom burmistrza. Rada robotnicza uchwaliła w sobotę o godzinie 6ej wieczorem rozpocząć zbrojne powstanie. W wielu punktach miasta rozbrojono policję. Kilku urzędników policji zabito.

W nocy z soboty na niedzielę przyszło do strasznych starć na ul. Twerskiej. O godzinie 10 wieczorem w sobotę, żołnierze otoczyli dom, w którym zebrali się przywódcy rewolucjonistów. Ci bronili się bombami i rewolwerami. O północy wezwano artylerję, która rozpoczęła ostrzeliwać ten dom. W końcu go zdobyto. Po stronie rewolucjonistów ma być zabitych i rannych 400 osób, po stronie wojska 5 oficerów i 13 żołnierzy.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Moskwa. (Doniesienie petersb. agencji telegr.). Plac przed klasztorem „Strastnoj" obsadzony jest przez artylerję, która ostrzeliwa bulwary „Twerskoj" i „Strastnoj". Ulicę Twerskaja zamknęło zupełnie wojsko. Na rogu ulic Sadowaja i Twerskaja w pobliżu dawnego „łuku tryumfalnego" zbudowali powstańcy barykady; wojsko je zdobyło. Oddziały powstańców stoją za gimnazjum w uliczce Dymitrówka. Na wielu ulicach stłumiło wojsko rewolucyjne manifestacje, przyczem wiele osób było rannych.

Moskwa 24 grudnia. (Doniesienie pet. agencji telegr.). Wczoraj wieczorem splądrowali powstańcy dwa wielkie sklepy broni. Na ulicy Sadowaja budują powstańcy barykady ze słupów telegraficznych, siatek drucianych i desek. (Ulica Sadowaja okala miasto w półkolu). Poszczególne dzielnice miasta są zamknięte w sobie, gdyż połączenia przerwano. Powstańcy dają sygnały za pomocą rakiet z okolicznych wzgórz, które oświecone są rządowymi reflektorami, ustawionymi na wieży Sucharewskiej. Ogień działowy słychać prawie z wszystkich stron miasta. Z mitrajlez ostrzeliwają ulicę Sadowaja. Liczba zabitych jest nieznana, ale znaczna. Wielu jest rannych. Na placu przed klasztorem Strastnoj strzelali powstańcy z angielskich mitrajlez z pewnego domu, poczem wojsko dom ten ostrzeliwało z dział.

Moskwa. Komitet wykonawczy rady robotniczej i biuro Związku związków, rozesłały wczoraj do prywatnych banków zawiadomienie, że w interesie ruchu wolnościowego uznaja za konieczne, aby banki pracowały.

Moskwa. Na dwu tutejszych dworcach kolejowych splądrowano wczoraj 70 wagonów środków spożywczych.

Moskwa. O wypadkach, zaszłych w nocy z soboty na niedzielę w Moskwie, mówią, że są tysiące zabitych i rannych. W rzeczywistości straty w ludziach mają być mniejsze. Starcie z wojskiem na ul. „Twerskaja" nie kosztowało wiele ofiar, gdyż użyto tam głównie kawalerji. Na ulicy „Łobkowski" zabito lub zraniono najwyżej 50 osób; wojsko otoczyło tam 250 rewolucjonistów, między którymi było 30 kobiet; większość poddała się po salwach artylerji, która dała 13 strzałów armatnich. Na wieczór oczekiwano ogłoszenia stanu wojennego. Niemieccy poddani — o ile dotąd wiadomo — nie ponieśli szkód.

Moskwa. (Doniesienie petersb. agencji telegr.) We wszystkich punktach miasta, w których w sobotę barykady zostały zburzone, zbudowali powstańcy w niedzielę nowe barykady. Ulica „Szeroka" aż do dworca kolejowego pełna jest barykad. Na placu „Strastnoi" ustawiono w niedzielę znowu działa. Nad „stawem patrjarchów", na ulicy „Bronnaja", koło „Karetnego rjadu", na ul. „Centranska" i „Toccerskaja", wymienili powstańcy strzały z wojskiem. W splądrowanym sklepie broni Thorbecka wybuchła w nocy z soboty maszyna piekielna, wskutek czego wybuchł pożar w przyległym hotelu „Metropole". Pożar niebawem ugaszono.

Próbowano także zrabować skład broni Brabetza, lecz napad nie powiódł się.

W niedzielę przed południem strzelanie osłabło. Do rana naliczono około 200 rannych. Liczby zabitych jeszcze nie stwierdzono.

Moskwa. (Doniesienie pet. ag. telegr.) W niedzielę od rana strzelała artylerja do barykad. Straż pożarna podpalała barykady. Starcia, które nastąpiły najpierw na ul. Twerskaja, a potem na innych ulicach, stały się szczególnie gwałtowne na Twerskim bulwarze i przyległych ulicach. Powstańcy zranili 20 żandarmów. Według nowszych obliczeń, było w sobotę 500 rannych, w niedzielę jeszcze więcej.

Wieczorem w sobotę przyszło także na przedmieściach do starć. Na „Sretence" rzucono bombę. Dworce obsadzone są wojskiem. Związek związków uchwalił utrzymać w mocy strejk generalny, lecz nie brać udziału w powstaniu zbrojnem.

Z chaosu pod berłem cara.

Rewolucja w Inflantach.

Emigranci z Inflant, przeważnie tamtejsza szlachta, którzy parowcem „Deutschland" przybyli onegdaj z Rygi do Lubeki, opowiadają, że obecne stosunki w prowincjach bałtyckich urągają wszelkim opisom. Rząd jest zupełnie bezsilny. Ci właściciele dóbr, którzy nie zdołali wczas uratować się ucieczką do miast, stali się prawdopodobnie ofiarami rozbestwionego chłopstwa. Wszystkie w ryskim porcie stojące okręty, przepełnione są uciekającymi. Co do sposobu, w jaki strejkujący w Rydze robotnicy zaopatrzyli się w broń, opowiada jeden z emigrantów, że kiedy proklamowano strejk powszechny, robotnicy jednej ze stalowni wtargnęli nagle do swojej fabryki i cały, znajdujący się w niej zapas stali przekuli na pałasze, sztylety, długie noże itd. i z tą bronią w ręku zaatakowali następnie policję. Ten sam emigrant opowiadał następnie, że w ostatnich dniach zamordowano w Rydze wielu majętniejszych obywateli. To samo donoszą i z Libawy. Rewolucjoniści nie robią żadnej różnicy między Rosjanami, a Niemcami.

Rząd angielski upoważnił swych konsulów w Rydze i innych miastach portowych do wynajęcia okrętów na wypadek, gdyby angielskim poddanym zagrażało jakie niebezpieczeństwo.

Ustawa wyborcza.

Z Petersburga donoszą do *Local Anzeigera*, że dnia 22 bm. pod przewodnictwem cara odbyła się rada ministerjalna, która trwała ośm godzin. Uchwalono na niej ustawę wyborczą, której postanowienia zbliżają się do zasad powszechnego prawa głosowania. Ogłoszenia tej ustawy oczekują na święta Bożego Narodzenia, według starego stylu, wybory mają się odbyć przy końcu stycznia, a duma zwołaną będzie w połowie lutego 1906 r.

(Telegramy Dziennika Pol.)

Stan wojenny.

Petersburg. Petersburska agencja telegraficzna donosi, że nad miastami Tambowem i Kozłowem, jakoteż nad okręgami tej samej nazwy, zawieszono stan wojenny. W dziesięciu innych miastach i przynależnych do nich powiatach, ogłoszono stan oblężenia. Szefowi brygady generał-lajtnantowi Klawecowi powierzono funkcje generał gubernatora. Przy aresztowaniu uzbrojonego tłumu, skonfiskowano broń i bomby.

Petersburg. Jak słychać, były w sobotę w Rewlu rozruchy, wskutek czego ogłoszono w niedzielę w mieście tem stan wojenny.

Strejk powszechny.

Moskwa. Ze stacyj Pawłowa (Possad) i Orjechowa, kolei niżno-nowogrodzkiej, nadeszły telegraficznie protesty funkcjonarjuszów kolejowych przeciw powszechnemu strejkowi. Autorowie protestów wskazują na to, że ludność zagraża stacjom kolejowym i personalowi.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Z wielu stacyj kolejowych moskiewskiego powiatu tegrafują, że chłopi z sąsiednich wsi napadli na strejkujących funkcjonarjuszów kolejowych i zmusili ich do pracy.

Petersburg. Strejk generalny nie przybrał dotąd w Petersburgu ostrych form.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Nowy gabinet włoski.

Rzym. Utworzył się nowy gabinet w następującym składzie: Fortis objął prezydjum, sprawy wewnętrzne i tymczasowo tekę rolnictwa; senator markiz Sangiubiani sprawy zagraniczne; Finochiaro sprawiedliwość; senator Vaechelli finanse; Carcano skarb; generał Majroni d'Intignano wojna: admirał Mirabello marynarka; Demainis oświata; Tedesco roboty publiczne; Marsengo Bastia poczta i telegraf.

Traktat chińsko japoński.

Pekin. (B. Reutera). Japońscy pełnomocnicy do chińsko japońskiego traktatu odjechali do Tientsinu. Otwarcie mandżurskich miast dla handlu światowego nastąpi równocześnie z zupełnem opróżnieniem Mandżurji przez Rosję i Japonję.

Afera szpiegoska w Marsylji.

Tulon. Uwięziono tu podoficera tutejszej załogi, oraz pewnego dość znanego Tulończyka. Aresztowania te są w związku z wykrytem w Marsylji szpiegostwem.

Tulon. Sędzia śledczy dokonał tu wielu rewizyj domowych, aby wyśledzić, czy uwięzieni dopiero co w Marsylji Niemcy utrzymywali stosunki z Tulonem. Sędzia śledczy skonfiskował wiele listów.

Z Czarnogóry.

Cetynja. Zamknięto sesję skupszczyny po uroczystej manifestacji dziękczynnej na cześć księcia. Posłowie wzięli udział w galowym obiedzie, wydanym dla nich przez księcia.

Strejki.

Sofia. Z powodu nowej ustawy przymusowej o cechach, urządzili tutejsi socjalni demokraci masową demonstrację przed sobraniem i rozpoczęli wczoraj strejk. Prezydent sobrania i minister handlu przyjęli deputację robotników, którzy domagali się zniesienia wspomnianej ustawy. Nie było wypadku.

Zamach anarchistyczny na kardynała.

Barcelona. W chwili, gdy wczoraj wieczorem kardynał ks. Casanos wyszedł z katedry, pewien anarchista usiłował przebić go sztyletem. Pewien zakonnik odwrócił cios, uderzając napastnika w twarz. Policja napastnika uwięziła. Znaleziono przy nim rewolwer i flaszeczkę z trucizną, której chciał zażyć po dokonaniu zbrodni, aby się życia pozbawić.

Barcelona. Sprawcą zamachu na kardynała Casanosa jest przywódca grupy anarchistów, nazwiskiem Jose Salas-Comas. Powszechnie sądzą, że powodem zamachu były nieuzasadnione ataki niektórych pism na kardynała.

Kronika z ostatniej chwili.

Pożar. Bergen. (Tel.) W domu, zamieszkałym przez siedm rodzin, wybuchł wczoraj wieczór pożar. Spaliło się troje dzieci, a wiele osób odniosło ciężkie rany od poparzenia.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przemysłowej we Lwowie o cenach zboża i produktów za czas od 17 do 23 grudnia 1905.

Ceny bez opłaty akcyzowej w walucie koronowej za 50 kilogramów.

Zboża: pszenica od 8·— do 8·15; żyto od 6·— do 6·15, jęczmień browarny od 6·50 do 6·80; jęczmień pastewny 6·10 do 6·40; owies od 6·20 do 6·35.

Zboża strączkowe: groch do gotowania po 8·50 do 9·—; groch pastewny od 6·80 do 7·25, soczewica —·— do —·, fasola —· do —·—, bobik 6·10 do 6·35, wyka 7·30 do 7·75.

Nasiona: koniczyna czerwona od 55·— do 65·—; koniczyna biała od 52·50 do 65·—; koniczyna szwedzka 60·— do 75; tymotka 22·— do 28·—; rzepak zimowy od 11·50 do 11·75; nasienie lniane od 10·25 do 10·50; nasienie konopne od 9·— do 9·25.

Chmiel od 45·— do 65·—; nafta zwykła 18·— do 19·—; nafta salonowa 20·— do 21·50.

Spirytus — 10.000 Literpercent gotowy okntyngentowany od 34·50 do 34·90 bez opłaty podatku.

— **Targ na bydło.** Kraków 22 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 229 sztuk, b) jałownika 98, c) cieląt 247 sztuk d) owiec i kóz 3, e) nierogacizny 152 sztuk, razem 7 9 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 64 do 84 kor., krowy po 68 do 75 kor., buhaje po 69 do 80 kor., cielęta po 80 do 98 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 34 do 54 kor., nierogaciznę tuczną po 96 do 108 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczna po 13 do 148 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 619 sztuk, na eksport bydła rogatego 67 sztuk, nierogacizny 43 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Berlin** 23 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 209·10, Staatsbahny 141·5, Diskont Comandit 186·0, Berlińskie Towarz. handl. 167·10, Laura 239·25, Bochum 241·75, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 214·25, Kolej warsz.-wied. 119·—, Kolej morza Śródziemnego 143·10, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 136·30, Renta włoska 89·50, „Harpener" kopalnie węgla 208·75, Kolej Marienburg Mława —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 23·70, Kolej Henry 1 3·75 Niemiecki bank narodowy 126·50, Kanada Profered 175·50, Akcje żeglugi hamburckiej 162·50, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) —·—, Huta „Donnersmark" 263·—.

✝

Z Świsterskich

Paulina Wczelak

żona fabrykanta

po długiej a ciężkiej słabości, zasnęła w Panu dnia 24 go grudnia 1905 roku zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 43.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 26 go grudnia 1905 r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 27 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w smutku pogrążony mąż z dziećmi i wnukiem krewnych i znajomych zaprasza.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 2 stycznia 1906 r. o godzinie 9 rano w kościele Archikatedralnym obrz. łać.

Lwów, dnia 26 grudnia 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

✝

Władysław Tustanowski

właściciel dóbr ziemskich

były prezes Rady powiatowej rohatyńskiej, prezes Rady nadzorczej Banku rolniczego i t. d.

urodzony w r. 1820, zmarł dnia 23 grudnia 1905 r. w Wiedniu, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami.

Eksportacja zwłok w kościele OO. Bernardynów we Lwowie rozpocznie się we środę dnia 27 grudnia 1905 r. o godzinie 11 rano, skąd po odprawionem nabożeństwie zwłoki złożone zostaną na cmentarzu Łyczakowskim w grobowcu rodzinnym, na który w głębokim smutku pogrążona rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 26 grudnia 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

✝

[illegible]atarzyna Horodyska

zaopatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 25 grudnia 1905 r. po długich a ciężkich cierpieniach, w 58 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 27 grudnia 1905, o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Źródlanej l. 400 (Kleparów) na cmentarz Janowski, na który w smutku pozostały mąż z dziećmi i wnukami krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 26 grudnia 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Pietrowskiego.